

RECENZJE

Wojciech SZUKALSKI (red.), *Wiarygodność chrześcijaństwa w dyskusji z postmodernizmem*, Biblioteka Teologii Fundamentalnej 8, „Magrfsen”, Bydgoszcz 2013, ss. 167.

Książka jest ósmym tomem w serii „Biblioteka Teologii Fundamentalnej”. Składają się na nią artykuły poruszające kwestie wiarygodności chrześcijaństwa w kontekście i dyskusji z postmodernizmem, będące rezultatem refleksji podjętej w ramach dorocznego zjazdu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce, który odbył się w Wyższych Seminariach Duchownych Diecezji Bydgoskiej i Zgromadzenia Ducha Świętego w dniach 27-28 września 2012 r. Podjęta problematyka jest niezwykle aktualna nie tylko na gruncie filozofii i sztuki, gdzie jej obecność ma już pewną tradycję, lecz także w dziedzinie teologii - tutaj jest ona zjawiskiem ciągle odkrywanym (szczególnie w teologii polskiej).

Na książkę składa się *Wprowadzenie*, osiem artykułów naukowych (w tym ostatni dołączony po zakończeniu zjazdu), *Sylwetki autorów* oraz spis treści. We *Wprowadzeniu* redaktor tomu ks. dr hab. Wojciech Szukalski uzasadnia podjęcie przez teologię fundamentalną dyskusji z postmodernizmem i „dialogu chrześcijaństwa z człowiekiem ponowoczesnym” (s. 8). Wskazuje, że zaproponowana przez ks. prof. Tadeusza Dolę tematyka zjazdu bezpośrednio wiąże się z propozycją zawartą w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady, kryteria*. Zgodnie z nim - podkreśla - „dziś pojawia się nowe wyzwanie i teologia katolicka musi stawić czoło postmodernistycznemu kryzysowi klasycznego rozumu”. Jest ona „zainteresowana prowadzeniem dialogu na temat Boga i prawdy ze wszystkimi współczesnymi filozofiami” (nr 71). W związku z tym ks. Szukalski wskazuje na umiejętność odczytywania znaków czasu przez polskich teologów fundamentalnych, a w nawiązaniu do myśli ks. prof. Mariana Ruseckiego (zm. 2012) podkreśla wymiar dialogiczny tej publikacji (wyrażający się także we współpracy z teologami spoza obszaru teologii fundamentalnej). Ósmy tom „Biblioteki Teologii Fundamentalnej” dedykuje kard. Stanisławowi Nagy’emu (zm. 2013).

Otwierający książkę artykuł Roberta J. Woźniaka *Wiarygodność Objawienia w kontekście wyzwań słabej racjonalności* porusza zagadnienie postmodernistycznej filozofii i jej nieprzydatności dla teologii fundamentalnej w uzasadnianiu wiarygodności objawienia. We wprowadzeniu historycznym ks. Woźniak wskazuje na rodzący się wraz z końcem średniowiecza sceptycyzm wobec metafizyki, który utwierdziła filozofia I. Kanta. Autor słusznie zauważa, że ów sceptycyzm, powodowany Kantową „racjonalnością czystą” i „czystym rozumem” (s. 12), był w gruncie rzeczy niebezpieczny dla samego rozumu, który w samokrytyce zwrócił się przeciwko sobie. Książd Woźniak wskazuje w tym miej-

RECENZJE

scu na źródło ponowoczesnej dekonstrukcji skupienia na racjonalności. Autor podkreśla także, że ów kryzys metafizyki odcisnął piętno na teologii. Zauważa, że o ile w oświeceniu możliwy był jej dialog z filozofią, o tyle w postmodernizmie dialog ten wydaje się już niemożliwy. W pierwszym punkcie opracowania ks. Woźniak wskazuje na trudności, jakie dla teologii fundamentalnej powoduje obecne w postmodernizmie tzw. słabe myślenie. Podkreśla, że jeszcze klasyczna apologetyka czerpała modele racjonalności z filozoficznej teorii poznania. Ukażywała ona objawienie Boże i będący jego korelatem akt wiary jako mające racjonalny charakter, niesprzeczne i otwarte na rzeczywistość prawdy. Tymczasem w postmodernizmie - podkreśla - teologia fundamentalna traci oparcie w filozoficznej teorii poznania i związanej z nią rozumieniem prawdy. Słusznie zaznacza, że taka sytuacja, będąca efektem postmodernistycznego ujmowania rozumu jako bezsilnego, rodzi „słabą teorię poznania” (s. 14), a ta z kolei „utrudnia realizację głównego zadania teologii fundamentalnej (...), czyli racjonalnej demonstracji obiektywnej wiarygodności Objawienia” (*tamże*). Jest to ważny wniosek. Na marginesie należy jedynie zauważyć, że chyba lepiej byłoby w przywołanym cytacie mówić o celu, a nie o zadaniu teologii fundamentalnej (podobnie jest na s. 18).

Wyprowadzone wnioski ks. Woźniak obrazuje przykładem książki *Przyszłość religii* (Kraków 2010), zawierającej m.in. teksty Gianniego Vattimo i Richarda Rorty'ego. Prezentując poglądy pierwszego z filozofów, akcentuje on jego rozumienie religii (i chrześcijaństwa) jako rzeczywistości radykalnie wewnętrznej, dla której prawda nie przybiera formy intelektualnej, lecz postać miłości i miłosierdzia. W tak rozumianej religii prawda nie jest rzeczywistością obiektywną i poznawalną. Ksiądz Woźniak wskazuje, że podobnie sądzi Rorty, który - jak Vattimo - kładzie nacisk na stronę praktyczną religii. Ponadto autor skrótowo zarysował projekt apologetyki autorstwa Vattimo. W ujęciu tego filozofa należy odrzucić uzasadnianie wiarygodności chrześcijaństwa przez wykazywanie jego metafizycznej zgodności z rzeczywistością (prawdą rzeczy). Oznacza to, jak podkreśla ks. Woźniak, rezygnację z racjonalnego uzasadniania wiarygodności Objawienia na rzecz wiarygodności bazującej na „imperatywie miłości” (s. 18).

W kolejnym punkcie opracowania ks. Woźniak ukazuje modele apologetyczne mniej lub bardziej zbliżone do powyższego projektu Vattimo. Mają do nich należeć rozwiązania zaproponowane przez Hansa Ursa von Balthasara i Jean-Luca Mariona. Ksiądz Woźniak zaznacza, że pierwszy z teologów podkreśla, iż uwiarygodnienie chrześcijaństwa najlepiej dokonuje się w miłości, a jej najwyższą formą jest Jezus Chrystus. Akcentuje ponadto, że Balthasar nie odwołuje się bezpośrednio do argumentów metafizycznych, choć równocześnie nie odrzuca metafizyki. Z kolei Marion, inspirując się filozofią Martina Heideggera, ma

RECENZJE

postulować teologię bez metafizyki i proponować uchwycenie istoty objawienia oraz argument na rzecz jego wiarygodności spoza obrębu metafizycznego rozumu. Ksiądz Woźniak podkreśla, że w gruncie rzeczy obie propozycje nie rezygnują z metafizyki, aczkolwiek różnie rozkładają akcenty. We wnioskach autor wskazuje na konieczność odwołania się przez teologię fundamentalną (przynajmniej w minimalnym stopniu) do metafizyki. Podkreśla, że tzw. słabe myślenie jest niewystarczające w uzasadnianiu wiarygodności objawienia, a nawet prowadzi do zaniedbań w kwestii istnienia Boga. Wskazuje także, że słaba racjonalność, generująca słaby podmiot, paradoksalnie służy jego wzmocnieniu jako potrzebującego prawdy i dobra, pochodzących spoza niego, z zewnątrz, zwłaszcza z religii. Z drugiej strony akcentuje, że objawieniu nie służy tzw. mocna racjonalność, która zwróciła się przeciw przeciwno samemu człowiekowi. Postuluje więc stworzenie teorii podmiotu poza „dialektyką słaby-mocny” (s. 24), która mogłaby być podstawą i fundamentem dla argumentu na rzecz wiarygodności objawienia. Z uwag warto podkreślić, że autor opracowania używa w odniesieniu do teologii fundamentalnej zwrotu „argument” (w liczbie pojedynczej). Bardziej zasadne byłoby mówienie o argumentach lub argumentacji.

Ksiądz dr Grzegorz Dziewulski w artykule *Wyzwania postmodernizmu wobec Kościoła i teologii fundamentalnej* zajmuje się kwestią możliwości spotkania teologii katolickiej z ponowoczesnością, wskazując zarazem ich ewentualne miejsca spotkania i dialogu bądź sporu. Na wstępie zwraca uwagę na wielopostaciowość postmodernizmu, znacznie utrudniającą jego definiowanie, a próbą bardziej precyzyjnego określenia go - podkreśla - ma być wskazanie na obecne w nim paradygmaty. W kwestii odniesienia się i spotkania teologii katolickiej z postmodernizmem autor przywołuje soborową Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, podkreślając konieczność odróżniania depozytu wiary od sposobów jego wyrazu, a także zachęcającą do poznawania współczesnej kultury w celu lepszego jej zrozumienia i dzięki temu bardziej adekwatnego wypowiedzianiu objawionych prawd. Wyprowadza z tego następujący wniosek: jego zdaniem można by mówić w topice teologicznej o „nienatchnionych miejscach poznania teologicznego” (s. 28), które zawierałyby treści objawienia lub ułatwiały dostęp do świadectwa wiary. Niejako wbrew temu, co wyżej stwierdził, wskazuje na powody do sceptycyzmu w obliczu spotkania i dyskursu teologii jako „rozumu mocnego” i postmodernizmu jako „rozumu słabego” (s. 28). Do powodów tych zalicza dowolne posługiwanie się w postmodernizmie m.in. pojęciami prawdy (oraz rezygnowanie z niej w imię nieobecności wymiaru transcendentnego), różnicy, heterogenności, podmiotowości, dyskursu, a także zanik więzi osobowych i wspólnotowych, apersonalne rozumienie osoby, ponadto korzystanie jedynie z intelektualistycznego

(przestarzałego) modelu objawienia oraz zakwestionowanie realności wcielenia. Mimo tak poważnych powodów do sceptycyzmu w kwestii wspomnianego spotkania tych dwóch rzeczywistości ks. Dziewulski wskazuje na argument, który może za nim przemawiać. Jest to uniwersalizm chrześcijaństwa. W tym kontekście podkreśla, iż uwzględnianie przez teologię kulturowych paradygmatów epoki wymaga nieustannej refleksji nad czymś, co określa mianem „teologicznej racjonalności” (s. 31). Chodzi tu o jej specyfikę związaną z jej zawartością, celem, sposobem wyjaśniania i przekazu objawionych prawd oraz o tradycję (będące niejako spojrzeniem *ad intra*), a także o świadomość granic, języka, metody, koncepcji (ujęcie *ad extra*). Jego zdaniem, teologia w odpowiedzi na paradygmaty postmodernizmu winna zwrócić się ku dogmatowi trynitarnemu, choć nie tyle ukształtowanemu przez scholastykę, ile pogłębionemu biblijnie. Pawłowa wizja Boga, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28), ma umożliwić spotkanie teologii i postmodernizmu. Podobnie spotkanie to ma umożliwić dogmat chrystologiczny i Jezus Chrystus jako *universale concretum*.

W dalszej części opracowania autor wskazuje na pięć obszarów spotkania i dialogu (lub sporu) teologii katolickiej i ponowoczesności. Pierwszym jest trynitarno-eschatologiczne ujęcie historii i sensu. Ten zwrot ku eschatologii - wskazuje ks. Dziewulski - ma stanowić „adekwatną reakcję na ponowoczesność” (s. 34), m.in. w ujęciu H.U. von Balthasara. Zbieżności z postmodernistycznym poznaniem (od centrum ku temu, co na zewnątrz, i z powrotem ku początkowi) ma być obecna w metodzie Bazylejczyka, podejmującej z różnych perspektyw fenomenologiczny ogląd, a także w jego odejściu od systematycznych traktatów teologicznych (antysystemowość postmodernizmu). Ksiądz Dziewulski podsumowuje, że chrześcijańska wizja eschatologii może stanowić „kontrpropozycję i istotną przeciwwagę” (s. 36) dla Lyotardowej dekonstrukcji całości, jedności, sensu (dekonstrukcja ta jest w gruncie rzeczy odejściem od tych wartości, a nawet ich porzuceniem). Kolejny obszar ewentualnego spotkania, dialogu lub sporu teologii katolickiej z ponowoczesnością ma wyznaczać metaforyka. Ksiądz Dziewulski, odnosząc się do osiągnięć filozofii języka, podkreśla, że metaforyka ma związek z prawdą, a różne poziomy rzeczywistości, na których występuje, korelują z „ponowoczesnym paradygmatem pluralności” (s. 37). Wskazuje, że może być ona kontrpropozycją na postmodernistyczne zakwestionowanie metafizyki z jej pojęciową jednoznacznością oraz abstrakcyjnością. Z kolei obecny w metaforze element wyobraźni i estetyki ma - zdaniem autora - sprzyjać spotkaniu teologii i ponowoczesności. Podobna sytuacja - według ks. Dziewulskiego - może zachodzić w odniesieniu do mitu, który może być także stosowany jako środek pastoralnej działalności Kościoła (ma być możliwą formą wyrazu i przekazu objawienia oraz „instancją krytyczną w stosunku do dogma-

tycznej lektury biblijnych narracji” - s. 39). Autor wskazuje ponadto na znaczenie i aspekty komunikacyjne symbolu, wykorzystywanego w teologii fundamentalnej (zwłaszcza w teologii cudu), choć w pogłębionym rozumieniu. Dalsze miejsce spotkania, dialogu lub sporu teologii katolickiej z ponowoczesnością związane jest z teologią negatywną (*apofatyczną*). W ujęciu autora stanowi ona kontrpropozycję wobec ponowoczesnego rozumienia Boga jako „teraźniejszość pewnej Nieobecności w tym świecie (E. Bergman)” (s. 40), a ponadto jest odpowiedzią na zbyt dużą racjonalizację teologii i skutkujące tym zapoznanie głębi transcendencji. Z kolei odpowiedzią na dominację metafizyki w teologii ma być teologia narracyjna. Natomiast teologia hermeneutyczna wyraża otwartość na postulowaną przez ponowoczesność pluralność. W ten sposób teologia - zdaniem ks. Dziewulskiego - wychodzi niejako naprzeciw ponowoczesnej filozofii. Przykładem jest tu teologia narracyjna D. Tracy’ego. W tym ujęciu prawdy objawienia nie pozna się w sensie tradycyjnym (jako *adequacji*) m.in. ze względu na sceptycyzm wobec metafizyki, ale koherencyjnie (jako wewnętrznie spójną). Zdaniem autora, ten typ teologii zawiera liczne zbieżności chrześcijaństwa z ponowoczesnością. Na koniec swoich rozważań ks. Dziewulski wskazuje na antropologię jako warunek „integralności dialogu [teologii? - P.S.] z ponowoczesnością” (s. 48). Swoje opracowanie podsumowuje stwierdzeniem, że spotkanie teologii katolickiej i ponowoczesności jest możliwe, a nawet konieczne.

Powyższy artykuł rodzi wątpliwości, które jedynie się zasygnalizuje (bez ich dalszego rozwinięcia). Otóż ks. Dziewulski pisze o możliwości spotkania, dialogu (sporu) teologii katolickiej z myślą ponowoczesną, a niekiedy o kontrpropozycji tej teologii wobec postmodernizmu. Czy jest to do końca spójne podejście (spór może przecież mieć miejsce także w dialogu)? Ponadto powstaje pytanie o prawomocność mówienia o zbieżności metody von Balthasara i jego niesystematycznego ujęcia teologii z myślą ponowoczesną. W charakterze wątpliwości należy zapytać o prawomocność wykorzystania mitu jako formy wyrazu i przekazu objawienia, a także jako kategorii krytycznej wobec dogmatycznej lektury narracji Pisma Świętego. Czy mamy tu do czynienia z nowym pojęciem mitu? Autor bliżej tego nie wyjaśnia. Jak te propozycje rozumieć w kontekście postulatu demitologizacji Nowego Testamentu wysuniętego przez R. Bultmanna? W kontekście teologii narracyjnej i koncepcji prawdy powstaje natomiast pytanie: Jak odnieść podane tam rozumienie prawdy do słów Chrystusa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6)?

Ksiądz prof. Marek Lis w artykule *Film jako locus (anti-)theologicus* skupia się na tym rodzaju filmu, który podważa elementy chrześcijańskiego *credo*. Najpierw zwraca uwagę na wyzwanie, jakie stoi przed teologią, które polega na uznaniu filmu za jedno z *loci theologici*. Podkreśla, że film może zostać uzna-

ny za *locus theologicus*, gdy jest w nim obecny jeden ze składników: jego treść, tematyka, zamiar autora lub sposób odczytania, dostrzegający w nim znaczenie teologiczne. Z kolei na filmy negujący prawdy wiary proponuje spojrzeć jako na tworzące anty-teologię. Jest to stwierdzenie ważne dla teologii fundamentalnej, bowiem odbiorcy takich filmów, mając w pamięci zafalszowany obraz Jezusa Chrystusa, z trudnością przyjmą argumenty na rzecz wiarygodności Bożego objawienia najpełniej zrealizowanego właśnie w Nim. Powstaje jednak pytanie: Jak do końca rozumieć pojęcie „anty-teologia”? Przecież były i są uprawiane teologie nie zyskujące aprobaty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, i w tym sensie one same stają się anty-teologiami.

Książd prof. Krzysztof Kaucha w artykule o prowokującym tytule *Czy może być co dobrego w postmodernizmie?* poddaje analizie postmodernizm ideowy, postmodernizm w kulturze oraz postmodernizm jako analizę ponowoczesności. Już podczas prezentacji postmodernizmu ideowego przytacza opinię ks. prof. Andrzeja Bronka, że postmodernizm nie jest totalnym dekadentyzmem, o czym ma świadczyć dokonywana przez niego próba budowy świata opartego na nowych ideach; ponadto postmodernizm może wpłynąć na powstanie nowej filozofii. Książd Kaucha zajmuje krytyczne stanowisko wobec twierdzeń lubelskiego filozofa i metodologa, kiedy mówi on, że postmodernizm przyzwala na każdy nieabsolutystyczny typ postawy intelektualnej. Postmodernizm - wskazuje ks. Kaucha - jest potrzebny w celu zachowania i utrzymania „europejskiej tożsamości” (s. 77), a widocznym w nim *novum* ma być ogrom sceptycyzmu oraz sugestywny charakter języka. Za to, co w postmodernizmie dobre, uznaje krytykę określonych idei oświecenia i modernizmu oraz (do pewnego stopnia) postulat relatywizacji wiedzy i rozumu. Z tej perspektywy i z perspektywy teologii fundamentalnej epistemicznym oraz pozaludzkim gwarantem poznania, które do pewnego stopnia jest ułomne także w obszarze teologii, może być jedynie objawienie. Książd Kaucha podkreśla, że ten wniosek zgodny jest z postmodernistyczną intuicją. Ponadto tym, co może być uznane za dobre w postmodernizmie, jest jego podkreślanie braku bezzalożeniowości w punkcie wyjścia oraz nieuleganie aprioryzmowi. Te postulaty - wskazuje ks. Kaucha - spełnia argumentacja teologicznofundamentalna. Ponadto postmodernizm słusznie dokonuje krytyki XX-wiecznych ideologii i ich zbrodniczych konsekwencji. Pośrednio - wskazuje autor opracowania - obala autosoteriologię. W postmodernizmie w kulturze dobra i pozytywna ma być szczerść i autentyczność artysty, akcentowanie wyczerpania kulturowego i potencjału kulturotwórczego człowieka, a także krytyka autokreacjonizmu. Z kolei pozytywem w postmodernizmie jako analizie ponowoczesności staje się diagnoza współczesnej sytuacji, jej krytyka oraz program zmian. W podsumowaniu ks. Kaucha wskazuje, że postmo-

RECENZJE

dernizm można traktować jako eksperyment o charakterze dziejowym, mający uniwersalne znaczenie. Ten idący nieco „pod prąd” artykuł jest oryginalny i uzasadniony, choć należy pamiętać, że to, co zostało wyszczególnione jako krytykowane przez postmodernizm, stanowi jedynie część jego dekonstrukcji.

Ksiądz dr Roman Słupek SDS w artykule *Benedykta XVI sensotwórcza apologia wiary jako odpowiedź na postmodernistyczny „kryzys sensu i wartości”* podejmuje analizę apologii wiary papieża Benedykta XVI wyrażoną w jego nauczaniu w codziennym sprawowaniu posługi Piotra w kontekście postmodernizmu. W pierwszej części opracowania wskazuje na postmodernistyczne źródła „ciemności wokół pytania o sens” (s. 89). Należą do nich: mentalność cechująca się podejrzliwością wobec Boga, sekularyzm, dyktatury relatywizmu i racjonalizmu, materializm. W drugiej części odnosi się do Bożego objawienia jako nadającego sens ludzkiemu życiu, dzieje świata i całość Uniwersum. Podkreśla przy tym, że najwyższym horyzontem sensu jest Jezus Chrystus. Ponadto zaznacza, że bez uzasadnionej wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne człowiek zostaje postawiony przed absurdem życia. Na zakończenie w pełni zasadnie dodaje, że głoszony Sens musi być uwiarygodniany przez świadectwo. Jest to artykuł spójny logicznie i poprawny metodologicznie.

Zagadnienie teologii chrześcijańskiej w kontekście filozofii postmodernistycznej podejmuje ks. dr hab. Krystian Kałuża. Swoje opracowanie *Jezus Chrystus jako obraz Nieprzedstawialnego. Teologia chrześcijańska w kontekście filozofii postmodernistycznej* poprzedza wskazaniem na zmianę postawy teologii uprawianej na Zachodzie wobec postmodernizmu - od polemicznej ku krytycznemu dialogowi. W Polsce - jak wskazuje - taka zmiana pozostaje raczej odległą. W pierwszym punkcie ks. Kałuża ukazuje różne konteksty, znaczenia i zjawiska określane mianem postmodernizmu oraz wskazuje na jego kluczowe cechy: odrzucenie myśli o podstawie jako fundamentacie rzeczywistości, niepokój wobec mówienia o prawdzie oraz związany z nią pluralizm prawd, apofatyka będąca zgodą na istnienie nieuchwytnego świata oraz łączący się z nią antyrepresentacjonizm, historia jako miejsce niemożliwe dla zaistnienia Absolutu. W kolejnym punkcie opracowania ks. Kałuża podkreśla konsekwencje teologiczne postmodernizmu: odrzucenie Boga jako podstawy bytu i źródła istnienia, odrzucenie możliwości absolutnego objawienia się Boga w świecie i historii, co w przypadku chrześcijaństwa skutkuje zanegowaniem wcielenia i pełni objawienia w historycznej Osobie Jezusa z Nazaretu oraz jest jednoznaczne z zakwestionowaniem chrystologii. Ksiądz Kałuża podkreśla, że w świetle tych uwag postmodernizm kwestionuje najbardziej podstawowe prawdy chrześcijaństwa. Mimo tego - jego zdaniem - jednym z miejsc spotkania teologii i postmodernizmu może być teologia negatywna. W tym kontekście wskazuje, że post-

RECENZJE

modernizm może stanowić wezwanie do oczyszczenia religii i jej świadomości z „falszywych bogów” (s. 116), a także apel o powrót do prawdziwego Boga. Teolog ten zwraca uwagę, że szczególnym przykładem Nieprzedstawialnego jest Jezus Chrystus. Bazując na myśli św. Anzelma z Canterbury, Mistrza Eckharta oraz Johanna Gottlieba Fichtego podkreśla, że Bóg jest całkowicie i doskonale obecny w swoim obrazie, czyli Jezusie Chrystusie. Wskazuje, że proponowane przez postmodernistów pojęcia „ślądu” lub „różni”, rzekomo przyznające Bogu inny, wyższy sposób istnienia, nie uwzględniają dialektyki obecności i nieobecności w relacji Boga do świata. Z kolei we wcieleniu Bóg objawia się w Jezusie Chrystusie jako swoim doskonałym obrazem. Ponadto ks. Kałuża zaznacza, że postmodernizm z tezą o nieprzedstawialności Absolutu może być wezwaniem do rewizji objawienia w sensie *Offenbarung* (czyli jako odsłonięcia się tego, co ukryte) na rzecz powrotu do *re-velatio* (jako powtórzenie identycznego i przejście do stanu przeciwnego). W związku z tym - konkluduje - nadejście Boga w *re-velatio* jest odsłonięciem, które zakrywa. Owo wezwanie do rewizji - jak sam twierdzi - starał się podjąć w niniejszym opracowaniu. Wartość tekstu ks. Kałuży polega na podjęciu zagadnienia objawienia się i wejścia Boga w świat, zakwestionowanego przez filozofię postmodernizmu. Zaprezentowane rozwiązanie jest oryginalne i zasługuje na uwagę.

Doktor Elżbieta Kotkowska w artykule *Umberta Eco „dzieło otwarte” a Biblia* przedstawia propozycję zastosowania osiągnięć metodologicznych U. Eco w kulturoznawstwie w odniesieniu do Pisma Świętego. Wskazuje, że tytułowe „dzieło otwarte” charakteryzuje poetyka nieokreśloności, oddziaływanie dzieła na jego odbiorcę oraz kategoria „stawania” (s. 135). Podkreśla, że przejście od estetyki do teologii, mimo że nie jest łatwe, dokonuje się m.in. w obszarze teologii pastoralnej. Ponadto twierdzi, że zastosowanie modelu „dzieła otwartego” może dokonać się w egzegezie biblijnej. Z kolei wszystkie zalety i wątpliwości związane z zastosowaniem omawianego modelu do odczytania objawienia ukazuje - zdaniem dr Kotkowskiej - krytyczna analiza współczesnej egzegezy Josepha Ratzingera - Benedykta XVI zamieszczona w książce *Jezus z Nazaretu*. Doktor Kotkowska podkreśla, że badania prowadzone w ramach modelu „dzieła otwartego” nad relacją czytelnik (słuchacz) Biblii a Biblia mogą pomóc w epistemologicznej refleksji nad różnymi sposobami poznania Boga oraz pogłębić opis przekonań religijnych. Zaznacza przy tym, że epistemologia przekonań religijnych jest dziedziną nową i dynamiczną. Omawiany artykuł podejmuje zagadnienie trudne, ale i dyskusyjne, gdyż prezentowany model nie ujmuje relacji jednostka - wspólnota (o czym wspomina sama autorka). Ponadto powstaje pytanie: Czy odnosi się do odczytywania przez chrześcijanina biblijnych tekstów z gotowością otwarcia się na działanie Ducha Świętego?

RECENZJE

Książd dr Piotr Rossa w posympozjalnym artykule *Romano Guardiniego ponowożytny obraz świata* ukazuje główne idee tytułowego teologa dotyczące rozumienia natury i człowieka w ponowoczesnych czasach oraz wynikające z nich wyzwania dla chrześcijaństwa. Podkreśla, że ponowożytność oddzieliła świat od człowieka (głównie za sprawą zdobyczy techniki), a ponadto zaczęła utrwalac przedmiotowe spojrzenie na osobę ludzką. Wskazuje, że problemy te jawią się jako wyzwanie dla chrześcijaństwa, które w epoce ponowożytnej może dokonać ich przezwyciężenia dokonując radykalnego zwrotu w stronę wiary. Ten interesujący artykuł uświadamia, jak głęboko utrwalił się podział pomiędzy współczesnym człowiekiem a światem.

Recenzowany tom jest z pewnością bardzo dobrym wprowadzeniem w zagadnienie postmodernizmu z perspektywy teologii fundamentalnej. Poruszony problem został omówiony wszechstronnie przez kompetentnych znawców tematu, którzy nie bali się podjąć tematyki trudnej i dyskusyjnej, często także wywołującej wiele kontrowersji. Warto podkreślić, że w ocenie zjawiska postmodernizmu nie ulegali oni pewnym stereotypom, lecz zachowali zmysł krytyczny. Tam, gdzie to konieczne, wskazywali zagrożenia dla teologii (nie tylko fundamentalnej) płynące ze strony ponowoczesności. Jednocześnie nie wahali się wskazywać na możliwość wejścia teologii katolickiej w ostrożny dyskurs z postmodernizmem, w czym można upatrywać głównej wartości i znaczenia tej publikacji dla teologii fundamentalnej.

Z uwag krytycznych natury ogólnej trzy (uwagi szczegółowe zamieszczano w tekście recenzji): pierwsza dotyczy powtórzeń, np. związanych ze wskazywaniem na wielopostaciowość postmodernizmu, skutkującą trudnością w jego definiowaniu (w pracach zbiorowych tego typu powtórzenia są jednak nie do uniknięcia). Druga uwaga związana jest z tym, że autorzy biorą pod uwagę głównie przedstawicieli postmodernizmu w filozofii i sztuce czy kulturze i do nich się odnoszą. Pomijają natomiast zjawisko postmodernizmu w teologii protestanckiej, które jest faktem i którego analiza mogłaby dostarczyć konkretnych przykładów na to, w jaki sposób postmodernizm wpływa na postrzeganie i deformację takich prawdy wiary jak wcielenie, objawienie, cuda czy zmartwychwstanie. Wydaje się także, że mimo uwag autorów o wielopostaciowości postmodernizmu w gruncie rzeczy traktują go dosyć jednorodnie. Odnosi się nawet wrażenie, że mówią o dialogu z postmodernizmem jako takim. Tymczasem w uprawianej głównie w Ameryce Północnej tzw. protestanckiej teologii postmodernistycznej wyróżnia się m.in. jej koncepcje: konstruktywną, dekonstruktywną, liberacyjną (zwaną wyzwolicielską) oraz restauracyjną (czyli konserwatywną). Zasadniczy charakter ma jej odmiana konstruktywna (dążąca do zerwania z ujmowaniem świata jako pozbawionego transcendencji, prawdy i sensu, choć bazująca na no-

RECENZJE

wych propozycjach filozoficznych) oraz dekonstruktywna (dążąca do eliminacji powyższych wartości z życia i kultury). Jakikolwiek dialog teologii katolickiej z np. postmodernizmem dekonstruktywnym byłby raczej niemożliwy, chyba że chodziłoby o dialog na płaszczyźnie praktyki. Mimo tych uwag recenzowana praca z pewnością zasługuje na uznanie oraz stanowi istotne osiągnięcie najnowszej polskiej teologii fundamentalnej.

Paweł Sokołowski, Lublin